



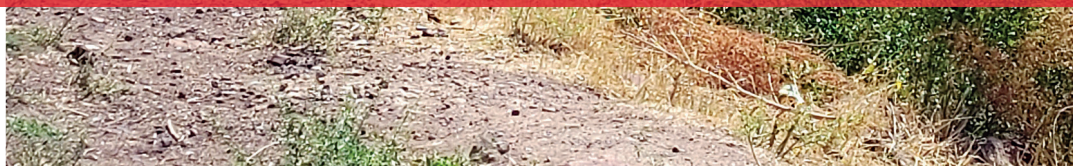
Dmitriy Panto

(Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku)

ORCID: 0000-0002-5467-9990

DOI: doi.org/10.60513/t37t-vf34

Obywatele polscy w Uzbekistanie podczas II wojny światowej



Lata II wojny światowej to jeden z najtragiczniejszych okresów w historii XX w., który w szczególny sposób splótł dzieje Polski i Uzbekistanu. Uzbekistan był nie tylko miejscem ewakuacji zakładów przemysłowych (ponad stu) z zachodnich regionów ZSRS i miejscem formowania sowieckich dywizji, które weszły w skład Armii Czerwonej (zmobilizowano ok. 1,5 mln mieszkańców Uzbekistanu)¹, ale także regionem, do którego ewakuowano ok. 1 mln osób ze strefy przyfrontowej. Był również miejscem deportacji tzw. ukaranych narodów (Tatarów Krymskich, Niemców, Czechenów, Inguszy itp.). Tam formowana była armia gen. Władysława Andersa, do której wstępowali deportowani przez władze sowieckie obywatele polscy. Na gościnnej uzbeckiej ziemi podczas II wojny światowej spotykali się przedstawiciele różnych narodów uciskanych przez stalinowskie represje, ale dzięki pomocy Uzbeków byli w stanie przetrwać i wrócić do ojczyzny. W ten sposób odległa Uzbekia SRS stała się bezpośrednim uczestnikiem II wojny światowej: z jednej strony jako źródło oporu wobec nazizmu, z drugiej – jako miejsce masowego stalinowskiego terroru. Uniwersalnym obrazem tej historii może być wagon kolejowy, w którym deportowana ludność jechała w jednym kierunku, po czym zmobilizowane uzbeckie oddziały udawały się na front w drugim.

Polskich obywateli przebywających w Uzbekistanie podczas II wojny światowej można podzielić na kilka kategorii:

- a) deportowani ze wschodnich ziem RP zajętych przez ZSRS we wrześniu 1939 r.;
- b) osoby, które przybyły po „amnestii” z 1941 r.;
- c) żołnierze z jednostek armii Andersa ewakuowanych z terytorium Rosyjskiej Federacyjnej SRS w 1942 r.;
- d) ci, którzy pozostali po ewakuacji armii Andersa do Iranu i wrócili do Polski w 1946 r.²

17 września 1939 r. Związek Sowiecki zaatakował Polskę. Agresor włączył w swoje granice województwa wschodnie II RP oraz rozpoczął proces sowietyzacji. W ramach tych działań podjęto decyzję o deportowaniu z okupowanych terenów wszystkich grup ludności, które mogłyby sprzeciwiać się ustanawianiu nowej władzy. Chociaż działania te nie były wymierzone w konkretną grupę ludzi, większość wywiezionych stanowili etniczni Polacy. Obecnie z całą pewnością możemy stwierdzić, że liczba polskich obywateli deportowanych w głąb Związku Sowieckiego wyniosła nie mniej niż 320 tys.³

¹ *История Узбекистана: Курс лекций*, ред. Э. Арифджанов, Ш. Алимов, А. Нарбеков, К. Кадыров, Ташкент 2012, s. 202.

² S. Ciesielski, *Obywatele polscy w Uzbekistanie w latach II wojny światowej* [w:] *Losy Polaków w Uzbekistanie 1919–1952*, Warszawa 2004, s. 17–37.

³ A. Głowacki, *Deportowani w latach 1940–1941* [w:] *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji po dwiema okupacjami*, red. W. Materski, T. Szarota, Warszawa 2009, s. 238–246; S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie w latach 1940–1946*, Wrocław 1996, s. 130–159; В. Земсков, Спецпоселенцы 1930–1960, Москва 2005, s. 119–176; А. Э. Гурьянов, *Польские спецпереселенцы в СССР в 1940–1941 гг.* [w:] *Репрессии против поляков и польских граждан*, гл. ред. А. Б. Рогинский, Москва 1997.

Większość deportowanych została wysłana do północnych regionów ZSRS, na Daleki Wschód i do Kazachstanu. W zachowanych dokumentach dotyczących tych operacji nie ma informacji, że Uzbekistan był jednym z miejsc masowych deportacji Polaków w latach 1940–1941; wiadomo natomiast, że dotyczyło to pojedynczych przypadków.

Osoby te trafiły do Uzbekkiej SRS najprawdopodobniej nie w wyniku decyzji administracyjnych (a tak było w przypadku wywiezionych w masowych deportacjach), ale sądowych – zsyłka była wówczas wyrokiem, a osoby wywożone trafiały do łagrów. Podobnie w latach 1940–1941 zesłano około 60 tys. polskich obywateli do łagrów na Kołymę.

Po ataku III Rzeszy na Związek Sowiecki i wybuchu tzw. wielkiej wojny ojczyźnianej stosunki dyplomatyczne między Polską a ZSRS zostały przywrócone. Podpisany 30 lipca 1941 r. traktat między państwowy zapowiadał utworzenie na terytorium Związku Sowieckiego polskiej armii oraz zobowiązał sowieckie władze do zwolnienia z więzień i obozów wszystkich przebywających tam polskich obywateli. Wypełniając to zobowiązanie, Prezydium Rady Najwyższej ZSRS 12 sierpnia 1941 r. ogłosiło tzw. amnestię – będącą oczywiście jedynie deklaracją sowieckiego rządu, gdyż deportowani Polacy nie byli niczemu winni. Na jej mocy polscy obywatele mogli opuszczać więzienia, swobodnie poruszać się po terytorium Związku Sowieckiego, a także wstępować (o ile pozwalał na to stan zdrowia i kwalifikacje) do Polskich Sił Zbrojnych w ZSRS pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Równoległe z tworzeniem armii na terenie całego Związku Sowieckiego powstawały polskie struktury dyplomatyczne. Również w Uzbekistanie (m.in. w Taszkencie i Samarkandzie) zbierali się polscy delegaci i mężowie zaufania, którzy w ramach Ambasady RP udzielali niezbędnej pomocy obywatelom polskim, prowadzili ich ewidencję i pomagali w odzyskiwaniu dokumentów i poszukiwaniu krewnych. Delegat Ambasady RP Jan Kwapiński tak opisywał dramatyczne warunki, w jakich żyli obywatele polscy: „Najbardziej bolesne było to, że w transportach, które przychodziły do Taszkentu, notowaliśmy dużo wypadków śmiertelnych. Choroby zakaźne dziesiątkowały koczującą ludność, brak najprymitywniejszych środków higienicznych, niemożność otrzymania lekarstw ze względu na ich ograniczoną ilość w ogóle w Związku Radzieckim, potęgował tragizm położenia”⁴. Drogę na południe Związku Sowieckiego Helena Antolak zapamiętała tak: „Po jakiś dwóch tygodniach oznajmiono nam, że wyjeżdżamy z Tatiszczewa do Azji rosyjskiej. Cieszyliśmy się, że jedziemy razem z wojskiem. Załadowano nas po kilka rodzin do każdego wagonu i było nam wygodnie. (...) W drodze kuchnia wojskowa gotowała posiłki smaczne: słowem, opiekowali się nami jak mama swoimi dziećmi. Jechaliśmy naprzód, dalej od tego piekła! A tu jednego ranka budzimy się i ze zdziwieniem stwierdzamy, że stoimy i że wojskowych wagonów ani śladu! Nikt nam nic nie powiedział (...). Prawdopodobnie kolejarz odczepił nasze wagony. Wojsko pojechało, a myśmy zostali na bocznych torach. Znaleźliśmy się w bardzo skomplikowanej sytuacji. Co my mieliśmy robić? No właśnie, co? Nasi ojcowie

⁴ J. Kwapiński, 1939–1945. *Kartki z pamiętnika*, Londyn 1947, s. 50–51.



Step w Uzbekistanie, fot. KozhevnikovSpb; źródło: Adobe Stock

napisali kredą na wagonach po rosyjsku jakieś miasto. Kolejarze przeczytali, przyczepiono nas między inne wagony towarowe, które jechały w tym kierunku i jechaliśmy do tego czy innego miasta. Ale jaka była różnica! Teraz musieliśmy myśleć o zdobyciu jakiegokolwiek jedzenia. W tym czasie była wojna, więc nikt nie mógł się dopytać, gdzie my jesteśmy. My chcieliśmy dojechać do jakiegoś ośrodka wojskowego. Mężczyźni chcieli zaciągnąć się do armii, ale gdziekolwiek przyjechaliśmy, wszędzie było przepełnione i musieliśmy jechać dalej. (...) Jechaliśmy już trzy miesiące w wagonie, bardzo głodni, z miasta do miasta i nigdzie nie było miejsca. W jednym miejscu nas zatrzymali w nocy i dali nam zupe, po wiadrze na wagon. Było to w Samarkandzie. Dowiedzieli się jakimś cudem, że jadą Polacy i na prośbę Polskiej Opieki Społecznej pociąg się zatrzymał i my się pożywili. (...) Objechaliśmy szmat drogi i jechaliśmy dalej i dalej”⁵.

Chęć jak najszybszego opuszczenia północnych regionów, a także wieści o polskich formacjach na południu ZSRR spowodowały, że Polacy zaczęli spontanicznie przemieszczać się do południowych republik, w tym do Uzbekistanu.

Migracja ta zaskoczyła nie tylko polską ambasadę w Kujbyszewie, ale także władze sowieckie, zwłaszcza NKWD.

Zatłoczone dworce kolejowe, na których spotykały się pociągi ewakuujące przedsiębiorstwa, setki tysięcy cywilów ze strefy przyfrontowej i polskich obywateli objętych „amnestią”, stały się miejscem konfliktów i wylęgarnią chorób. Aby załagodzić sytuację na przepełnionych dworcach, Ławrientij Beria zaproponował przesiedlenie wszystkich polskich obywateli (ok. 100 tys.) do Uzbekkiej SRS. Lokalne władze republiki nie były zadowolone z decyzji podjętej w Moskwie, gdyż główne trudności związane z przesiedlaniem i utrzymaniem Polaków spadły na barki miejscowej ludności. Ludzie przybywający na uzbeckie stacje od razu znajdowali się w ekstremalnych warunkach. Chaos, brak informacji, brak żywności – wszystko to zmuszało do tułania się po dworcach kolejowych (Samarkanda, Bucharą, Taszkent). Po krótkim czasie przybyłe rodziny zostały wysłane do kołchozów, gdzie zaczęły pracować przy żniwach. Po zakończeniu prac rolnych sytuacja Polaków gwałtownie się pogorszyła. W związku z tym sowiecki rząd podjął decyzję o ewakuacji 36 tys. polskich obywateli do sąsiedniego Kazachstanu. Dla wielu Polaków był to szok, gdyż w ten sposób zostali zmuszeni do powrotu do miejsc, z których kilka miesięcy wcześniej przybyli do Uzbekistanu. Przymusowe przesiedlenie trwało od 25 listopada do 5 grudnia 1941 r. i praktycznie nie różniło się od deportacji z 1940 r.⁶

⁵ Południowe republiki ZSRR we wspomnieniach amnestionowanych – Szlaki Tułaczy (szlakitulaczy.pl), (dostęp 21 XII 2023).

⁶ D. Boćkowski, *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940–1943*, Warszawa 1999, s. 197–203.

Kolejną grupą polskich obywateli, którzy przenieśli się do Uzbekistanu, byli żołnierze armii Andersa. W styczniu i lutym 1942 r. opuścili swoje dotychczasowe miejsca stacjonowania (Buzułuk, Czkałow, Tatiszczewo) i udali się w cieplejsze rejony Związku Sowieckiego (Kazachstan, Kirgistan i Uzbekistan). Podróż na południe nie była łatwa. Wielu żołnierzy zmarło podczas transportu z powodu osłabienia wynikającego z przebytych chorób i ciężkich warunków. Nowa lokalizacja oddziałów nie rozwiązała wszystkich problemów polskich oddziałów, które utrudniały ich organizację. Gorący klimat i złe warunki sanitarne spowodowały epidemię chorób zakaźnych. W Uzbeckiej SRS sformowano następujące polskie jednostki: dowództwo i Sztab Główny Armii Andersa (w Jangi Jul), 6. Dywizja Piechoty (w mieście Szachrisabz), 7. Dywizja Piechoty (w Kermine), 9. Dywizja Piechoty (w Margilanie), Centrum Organizacji Armii (w Guzarze), Centrum Szkolenia Armii (w Olmazorze)⁷.

Według statystyk Ambasady RP przed ewakuacją armii Andersa w Uzbeckiej SRS mieszkało 107 655 polskich obywateli. Po ewakuacji ich liczba znacznie się zmniejszyła i pod koniec 1942 r. wynosiła ok. 38 tys. osób.⁸ Liczba ta ulegała ciągłym zmianom, gdyż przez pewien czas do Uzbekistanu przybywali kolejni „amnestionowani” w nadziei na wstąpienie do Wojska Polskiego i ewakuację. Wyczerpani i głodni ludzie często umierali; według niepełnych danych w Uzbekistanie zmarło w 1942 r. ponad 3 tys. wojskowych i cywilów. Siedemnaście polskich cmentarzy wojskowych znajdujących się na terytorium byłej republiki do dziś jest niemyym świadkiem tej tragedii.

Kolejnym ważnym wydarzeniem podczas stacjonowania armii Andersa w Uzbekistanie była pierwsza w tym regionie wizyta katolickiego biskupa Józefa Gawliny. Rząd sowiecki zezwolił katolickiemu biskupowi na wizytowanie formujących się jednostek Wojska Polskiego i udzielanie sakramentów świętych katolickim żołnierzom, których była absolutna większość. Biskup Gawlina przybył do Uzbeckiej SRS 6 czerwca 1942 r. i odwiedził polskie jednostki znajdujące się w Azji Środkowej, a także sierocińce dla polskich dzieci i szpitale wojskowe, w których leczono polskich obywateli. Jego obecność w Azji wywołała pozytywną reakcję miejscowej ludności. W ateistycznym państwie, jakim był ZSRR, spotkanie katolickiego biskupa było niemożliwe. Dzięki jego autorytetowi i aktywności, biskupowi Gawlinie udało się uratować dużą liczbę polskich sierot (część dzieci zabrał ze sobą, pomógł też zorganizować wyjazd dla innych), a także wysłubić trzech księży i bierzmować ponad 5 tys. osób. Biskup pozostał ze swoimi wiernymi do końca i 30 sierpnia 1942 r. odpłynął z Krasnowodzka ostatnim statkiem do Iranu.⁹

Nie wszyscy polscy obywatele mieli szczęście ewakuować się z armią Andersa. Po ponownym zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Polską a ZSRR w 1943 r.,

⁷ P. Żaroń, *Armia Polska w ZSRR, na Bliskim i Środkowym Wschodzie*, Warszawa 1981, s. 108; Z. Wawer, *Znów w polskim mundurze. Armia Polska w ZSRR sierpień 1941 – marzec 1942*, Warszawa 2001, s. 144–174.

⁸ S. Ciesielski, *Obywatele polscy w Uzbekistanie...*, s. 24.

⁹ *Biskup Gawlina w Związku Sowieckim*, red. J. Myszor, Warszawa 2013, s. 31.



Mieszkańcy pogranicza uzbeckańsko-kirgistańskiego, 1942 r., zdjęcie z albumu fotograficznego plut. Jana Malinowskiego. Zbiory Muzeum II Wojny Światowej/Dar Lucyny Falkowskiej



gdy na jaw wyszła Zbrodnia Katyńska, opiekę nad Polakami przejął Związek Patriotów Polskich. Była to komunistyczna organizacja w pełni kontrolowana przez Moskwę, która miała zapewnić zorganizowaną pomoc wszystkim polskim obywatelom, którzy pozostali w ZSRS po ewakuacji armii Andersa. Dane statystyczne Związku Patriotów Polskich dotyczące liczby Polaków w Uzbekistanie podają, że w czerwcu 1944 r. ich liczba wynosiła 43,4 tys. Związek Patriotów Polskich prowadził polskie szkoły i sierocińce. Pod koniec 1945 r. na terytorium Uzbekistanu działało 14 polskich szkół, do których uczęszczało ponad 1,8 tys. uczniów. Poziom nauczania był dość wysoki. Nauczyciele byli wybierani spośród osób lojalnych wobec władzy sowieckiej; wszelkie przejawy polskiego patriotyzmu niezgodne z linią partii były karane. W tym samym czasie w Uzbekistanie działały dwa polskie przedszkola – w Bucharze i Samarkandzie, a uczęszczało do nich łącznie około 200 dzieci¹⁰.

Od drugiej połowy 1944 r. zaczęły pojawiać się możliwości przesiedlenia polskich obywateli do innych republik Związku Sowieckiego. W lipcu 1944 r. na wyzwoloną Ukrainę z Uzbekistanu wyjechało ok. 2 tys. osób (choć rząd zezwolił na przesiedlenie 30 tys.). Prawdziwa fala przesiedleń rozpoczęła się w ramach tzw. repatriacji, kiedy polscy obywatele mogli powrócić na terytorium Polski. Repatriacja z Uzbekistanu rozpoczęła się w 1945 r., a zakończyła w 1948 r. Podczas tej akcji do swojej ojczyzny powróciło ponad 32 tys. osób.

Podsumowując, warto zauważyć, że w czasie II wojny światowej na terytorium Uzbekistanu przebywało około 100 tys. polskich obywateli, z których większość była narodowości żydowskiej. Losy tych ludzi były bardzo różne: jedni walczyli dalej w szeregach polskiej armii, inni ciężko pracowali w licznych kołchozach. Trzeba też pamiętać o tych, którzy nie przetrwali trudów deportacji i na zawsze spoczęli w uzbeckiej ziemi.

Między Polakami i Uzbekami wytworzyły się ciepłe i przyjazne stosunki – głód i wspólna praca nauczyły przedstawicieli obu narodów wspierać się nawzajem i dzielić ostatnim kawałkiem chleba.

Wspomnienia te zachowały się w licznych polskich źródłach. Jednym z kierunków przyszłych badań mogą być studia nad pamiętnikami, wspomnieniami i innymi źródłami narracyjnymi. Na poparcie mojej tezy przedstawiam niewielki fragment ze wspomnień biskupa Józefa Gawliny: „W tych stronach było niewielu prawosławnych, gdyż Uzbeki są muzułmanami. Stosunek miejscowej ludności do nas był bardzo przyjazny. Na przykład w Kermine (...) ukradkiem przysyłali nam kwiaty na ołtarz i ryby na obiad. (...) Uzbeki (...) powitali nas z wielkim entuzjazmem, mówiąc »zarówno my, jak i wy, wierzymy w Boga«. (...) Uzbeki patrzyli na nas z wielkim zdziwieniem, zawsze pytając: dlaczego Polacy tak chętnie wступują do wojska?

¹⁰ S. Ciesielski, *Obywatele polscy w Uzbekistanie...*, s. 34.

Przecież od wojska trzeba uciekać...”¹¹. Obywatele polscy również zachowali dobre wspomnienia o Uzbekach i bardzo doceniali ich pomoc: „Karakalpacy przyjęli nas bardzo gościnnie. Przewodniczący kolchozu dał nam mieszkanie w dawnym domu modlitwy. Mieszkanie było puste. Przewodniczący znalazł jakieś łóżko i stolik i w ten sposób pomógł nam się umeblować. Karakalpacy są bardzo gościnnymi i dobrymi ludźmi – byli bardzo bojący, dlatego ich do wojska nie brali. Nie mają żadnych mebli, więc siedzą i śpią na matach, na ubitej ziemi, na podłogach. Ile razy by nie przyjść do nich do mieszkania, zawsze częstują kawałkiem placka”¹². Ślady polskiej obecności i naszej wspólnej historii pozostawione na uzbeckiej ziemi są podstawą do dalszych badań historycznych i rozwoju dwustronnych stosunków politycznych i kulturalnych.

Słowa kluczowe:

obywatele polscy, deportacje, Uzbekistan, armia Andersa

Summary

Polish Citizens in Uzbekistan During the Second World War

The article attempts to summarize the number of Polish citizens in Uzbekistan during the Second World War and describe their fate. The presented text focuses on the conditions of everyday and religious life of Polish citizens and their relations with the local population.

Key words:

Polish citizens, deportation, Uzbekistan, Anders' Army

¹¹ Biskup Gawlina..., s. 264–329.

¹² Południowe republiki ZSRR we wspomnieniach amnestionowanych – Szlaki Tułaczy (szlakitulaczy.pl) (dostęp 21 XII 2023).